

Antoni Kuśka

Portret miasta Jastrzębie Zdrój w ostatnim półwieczu

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 9, 42-50

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Kuśka

Akademia Wychowania Fizycznego
Katowice

Portret miasta Jastrzębie Zdrój w ostatnim półwieczu

Większość starych miast w Polsce, także na Śląsku, powstawało nad rzekami – Cieszyn nad Olzą, Racibórz, Opole, Wrocław nad Odrą, Bielsko-Biała nad Sołą. Ich rozwój przebiegał powoli, a liczba mieszkańców wzrastała w miarę równomiernie. Po II wojnie światowej od nowa, decyzją władz państwowych, powstały Tychy, Nowa Huta i na końcu Jastrzębie Zdrój.

Z historii miasta

Historia Jastrzębia sięga XIV wieku. Najstarsza wzmianka o Jastrzębiu pochodzi z około 1300 roku, kiedy w „Księdze Fundacyjnej Biskupstwa Wrocławskiego” wymieniono Bożą Górę – wzgórze leżące w granicach miasta. Dopiero w XV wieku pojawia się nazwa Jastrzębie Górne, łączona z legendą o średnio-wiecznym rycerzu – rabusiu, który „jak jastrząb spadał” na kupców wędrujących wtedy jednym ze szlaków z południa Europy na północ po wysoko ceniony bursztyn. W 1859 roku, w poszukiwaniu złóż węgla dowiercono się do solanki, która przesycała miocenijskie warstwy leżące nad głębiej położonym wę-

głem¹. Wkrótce powstało uzdrowisko z zakładem przyrodoleczniczym, wyznaczono granice pięknego parku uzdrowiskowego, wzniesiono budynki sanatoryjne. Gwałtowny rozwój lecznictwa nastąpił z początkiem XX wieku, gdy właścicielem uzdrowiska został dr Mikołaj Witczak. Przed samą II wojną światową w Jastrzębiu Zdroju funkcjonowało ponad 50 obiektów sanatoryjnych. Jastrzębie nadal było małą miejsciną, tylko niewiele osób miejscowych miało pracę w obiektach uzdrowiska. Bardziej znana jest inna forma dorabiania miejscowych hodowczyń kóz. Do dzisiaj zachowała się aleja grabowa, którą przed wojną nazywano Ziegenallee – kozia alejka. Miejscowe gospodynie przyprowadzały tutaj kozy i na oczach kuracjuszy je doily, jednocześnie zachwalając zdrowotne walory naturalnego mleka koziego. Wieczorem alejka ta, zaczynająca się koło pensjonatu Związku Kas Chorych (obecnie siedziba Urzędu Skarbowego) i prowadząca do starego bukowego lasu, zmieniała cel, a nawet nazwę. Według Jerzego Fudzińskiego, nieżyjącego już badacza historii Jastrzębia, alejka zwała się Küssenallee – od możliwości całowania się bez świadków w cieniściej lesie bukowym.

Niewiele jest publikacji o Jastrzębiu i jego problemach. Miejscowi twierdzą, że do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, pięcioletnia ludność utrzymywała się z pracy na roli i obsługi kuracjuszy. Prawie stuletnia tradycja leczenia uzdrowiskowego nie zmieniła mentalności mieszkańców małego miasteczka i okolicznych wsi. W wyniku badań prowadzonych od 1951 roku stwierdzono bogate pokłady koksującego węgla kamiennego, co doprowadziło do powstania w najbliższej okolicy pięciu kopalń. Pierwszą uruchomiono w 1962 roku. Co 2–3 lata otwierano następne. Uzdrowisko, pozbawione solanek, zostało przeniesione do Ustronia i ostatecznie zakończyło działalność w 1995 roku. W 1963 roku miasto uzyskało prawa miejskie i należało administracyjnie do powiatu wodzisławskiego. W 1965 roku liczyło 8800 mieszkańców. W 1975 roku, po reformie administracyjnej, uzyskało niezależność, powiększono jego obszar do 85,44 km², przyłączono do miasta okoliczne wsie (sołectwa): Ruptawę, Bzie, Moszczenicę, Szeroką, Borynię i Skrzeczkowice. Ludność wzrosła do 91 800, w 1985 roku przekroczyła 100 000, a w 2001 roku osiągnęła 101 900 mieszkańców². Jednak według szacunków 1 stycznia 2005 roku miasto liczyło już tylko 95 896, a 31 marca 2006 roku – 94 893 mieszkańców. Ten właśnie fakt gwałtownego spadku liczby ludności, w ostatnich latach co roku o prawie tysiąc osób, jest przedmiotem mojej refleksji nad przyczynami opuszczania miasta przez jego mieszkańców.

¹ J. F u d z i ń s k i: *Jastrzębie Zdrój – początki i rozwój uzdrowiska*. W: *Kroniki rybnickie*. Rybnik 1983, s. 303–322.

² K. W o d y k: *Miasto w procesie transformacji w latach 1990–2000 na podstawie badań w Jastrzębiu Zdroju*. Czeladź 2004.

Środowisko miasta

Waloryzacja przyrodnicza Jastrzębia Zdroju do planu zagospodarowania przestrzennego miasta, wykonana w 1992 roku przez zespół przyrodników pod moim kierunkiem, wykazała ponadprzeciętne walory krajobrazowe terenów, na których rozlokowało się miasto i okoliczne wsie³. Obszar ten położony jest na wododziale rzek Wisły i Odry, z przepięknym widokiem na najwyższe szczyty Beskidu Śląskiego: Skrzyczne, Równicę i Czantorię, a na zachód – na góry Beskidu Śląsko-Morawskiego: Jaworowy, Trawny, Łysą Horę i Smrek. Mimo niewielkiego zalesienia miasto sprawia wrażenie, że tonie w zieleni. Zawdzięcza to stromym zielonym zboczom, olszynkom, które rosną na dnie dawnych, licznych stawów, pięknym lasom (Białoszek, Kyndra, Pastuszyniec) oraz perle zieleni miejskiej – 18-hektarowemu Parkowi Zdrojowemu, z zachowaną pierwotną roślinnością, charakterystyczną dla lasów grądowych.

Powstanie pięciu kopalń węgla kamiennego spowodowało wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą. Górnicy dowożeni byli z różnych miejscowości zarówno z okolic Rybnika, jak też Bielska-Białej i Żywca. Jednocześnie gwałtownie rozwijało się budownictwo mieszkaniowe. Projekt inż. Z. Winnickiego⁴ przewidywał powstanie ponadstutysięcznego miasta na urozmaiconym terenie z siatką pól uprawnych, jarami i zagajnikami. I takie miasto powstało. Niestety, nie zrealizowano budowy samego centrum, które miało być jego wizytówką. Dlaczego? W strefie centralnej nie było mieszkań dla górników i nic dziwnego, że na tę część inwestycji zabrakło pieniędzy. Aktualnie w miejscu planowanego rynku znajduje się stacja benzynowa i supermarket Minimal.

Działalność górnicza to poważna ingerencja człowieka w środowisko. W wyniku eksploatacji węgla kamiennego doszło do naruszenia struktury warstw geologicznych budujących podziemne środowisko. Na powierzchni pojawiły się zapadliska i bezodpływowe zalewiska. Jednym z najbardziej widocznych skutków oddziaływania górnictwa na rzeźbę terenu jest składowanie odpadów górniczych. Na terenie miasta znajdują się aktualnie trzy czynne składowiska: Pochwacie, Kościelniok oraz największe i zarazem najwyższe składowisko Borynia, dochodzące do 400 m n.p.m. Nic więc dziwnego, że w prasie pojawiło się kiedyś określenie, że w okolicach Jastrzębia tworzy się na naszych oczach „Beskid Sypany”. Na szczęście aktualnie obowiązujące przepisy wymuszają właściwą eksploatację zwałowisk i ich rekultywację. Jest więc nadzieja, że wkrótce, pokryte ładną zielenią, dadzą miastu interesujące tereny rekreacyjne. Po okresie budowy

³ A. Kuśka, A. Kuśka-Ciba, A. Ciba, A. Domańska, R. Domański: *Waloryzacja przyrodnicza miasta Jastrzębia Zdroju do planu zagospodarowania przestrzennego*. Jastrzębie Zdrój 1992, 78 s., fot., mapy [maszynopis w Urzędzie Miasta Jastrzębie Zdrój].

⁴ J. Lubczyński: *Miasto Jastrzębie Zdrój*. Jastrzębie Zdrój 1973, s. 32.

kopalń i miasta przyroda zdążyła zabiżnić rany wykopów, skarpy porosły ziele-
nią, już trzeba usuwać szybko rosnące topole kanadyjskie, a w ich miejsce wpro-
wadzać bardziej szlachetne gatunki drzew. Kopalnie i elektrociepłownie znacznie
zmniejszyły zanieczyszczenie środowiska⁵. Elektrofiltry w elektrociepłowniach
sprawnie działają nie tylko w dzień, ale i nocą, co jeszcze dwadzieścia lat temu
było rzadkością. Nie odczuwa się zadymienia transgranicznego z Zagłębia
Ostrawskiego, skutecznie zmniejszonego dzięki przestrzeganiu umów międzyna-
rodowych i norm wyznaczonych przez Unię Europejską. Zimą w wielu miastach
na Śląsku odczuwa się niską emisję dymów z kominów prywatnych domów,
ogrzewanych zasiarczonym mułem węglowym. W Jastrzębiu to zjawisko może
występować w dzielnicach peryferyjnych, z zabudową domków jednorodzinnych.
Idealne przewietrzanie miasta to jego największy walor ekologiczny, nie ma
mowy o możliwości wystąpienia smogu – zmory mieszkańców GOP-u.

Przemiany społeczne

Przejdźmy jednak do opisu społeczności miasta – jak się tworzyła i jakim
ulegała zmianom oraz co nas czeka w tym względzie w przyszłości.

Pod koniec lat pięćdziesiątych wybudowano w Jastrzębiu pierwsze osiedle
dla 6000 mieszkańców, potem osiedle „Przyjaźń” dla 4000 mieszkańców stanęło
przy kopalni Jastrzębie. Następne, budowane z tzw. dużej płyty, powstawały
w przyspieszonym tempie i wkrótce stworzyły tzw. Centrum. Rozwój przemysłu
narzuca swoje prawa bez pardonu, domaga się rąk do pracy, nie pytając, czyje to
są ręce. Ludność nowego Jastrzębia stanowi konglomerat reprezentantów wszy-
stkich krain Polski. Budowa nowych kopalń, łatwość przydziału mieszkań, obietni-
ca wysokich zarobków ściągnęły na te tereny robotników z całego kraju. Łatwo
się o tym przekonać, przysłuchując się rozmowom w sklepach, na ulicy, w biu-
rach – pisał w 1977 roku Czesław Ryszka w „Gościu Niedzielnym”. Była to po
Tychach i Nowej Hucie trzecia priorytetowa inwestycja. Polska centralna,
wschodnia i północna już wcześniej pozbyła się nadwyżek demograficznych i nic
dziwnego, że cierpiące na brak kandydatów szkoły górnicze oddelegowywały spe-
cjalnie nauczycieli do akcji werbunkowej prowadzonej w całej Polsce. Oprócz
tego normalnym zjawiskiem było przywożenie specjalnymi autobusami do pracy
w kopalniach robotników z najdalszych nawet wsi Beskidu Żywieckiego. Duża
część górników mieszkała w domach górniczych. Młodzi mężczyźni z trudem
dostosowywali się do samotniczego życia, stąd nierzadkie były wypadki naduży-

⁵ W. Z y g m a n i a k: *Środowisko przyrodnicze miasta Jastrzębie Zdrój*. Jastrzębie Zdrój 2001, s. 62.

wania alkoholu, bójki, bijatyki itp.⁶ W pierwszych latach w Jastrzębiu funkcjonowały dwa złej sławy bary – „Pionier” w centrum i „Tempo” na osiedlu „Przyjaźń”, gdzie strach było wejść.

Trzeba niestety ze smutkiem stwierdzić, że górnictwo przede wszystkim potrzebowało robotników zdrowych i silnych. Wyższe wykształcenie miało niewiele ponad 2% mieszkańców i byli to głównie nauczyciele i lekarze. Pracownicy stanowiący wyższy dozór górniczy tylko w części mieszkali w Jastrzębiu, zwykle dojeżdżali z innych miast Górnego Śląska. Brak było szkół, placówek kulturalnych, a jeżeli już dyrektor Górniczego Centrum Kultury sprowadził wysokiej jakości zespół teatralny, to sala świeciła pustkami. Mieszkańcy przez kilka początkowych lat próbowali podtrzymywać tradycje z rodzinnych stron. Na przykład można było zaobserwować typowe wiejskie orszaki weselne, maszerujące wśród bloków na ślub do kościoła. Na polankach między blokami latem opalały się żony górników, w strojach raczej odbiegających od norm obowiązujących na plażach. Mieszkańcy odczuwali olbrzymią potrzebę kontaktu z naturą. Powstawały małe działki, ogródki na nieużytkach, np. wzdłuż ulicy Podhalańskiej, które częściowo zachowały się do dzisiaj. Wkrótce dyrekcje kopalń zapewniły swoim górnikom odpowiednie tereny pod Pracownicze Ogródki Działkowe i obecnie są pięknymi oazami zieleni, z estetycznymi domkami i altankami. Władze partyjne przez dłuższy czas blokowały budowę nowych kościołów. Głośny był przypadek z 1972 roku, gdy budowana oficjalnie stodoła w ciągu jednej nocy stała się kaplicą, co skończyło się odwołaniem komendanta posterunku MO „za brak czujności”. Władze partyjne i górnicze decydowały nie tylko o stanowiskach pracy, ale także o rodzaju rozrywek. Każda kopalnia otrzymała zadanie zorganizowania i utrzymywania drużyny sportowej w określonej dyscyplinie. Kopalnia Moszczenica prowadziła drużynę bokserską, która w 1977 roku zdobyła mistrzostwo Polski. Oczywiście wszyscy zawodnicy byli górnikami dołowymi, ale pod ziemię nie zjeżdżali. To samo było z piłkarzami, siatkarzami i hokeistami. Wydaje się, że niewiele się pod tym względem zmieniło, bo obecnie bardzo mocna drużyna siatkówki męskiej jest sponsorowana przez Jastrzębską Spółkę Węglową.

Bardzo aktywna i samodzielna była działalność Komendy Hufca ZHP. Z przyjemnością obserwowano ich zaradność nie tylko w codziennej pracy, ale przede wszystkim w organizacji obozów letnich w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, w Górach Opawskich czy później w Szymocicach. Ich praca oparta była na wzorcach z pierwszych lat powojennych, bez zadęcia ideologicznego widocznego w poprzednich latach, kiedy ZHP zamieniono w Organizację Harcerską.

Z końcem 1976 roku powołano do życia samodzielny oddział PTTK. Pierwszy kierownik biura i zarazem sekretarz oddziału potrafił skupić wokół siebie autentycznych, zapalonych turystów. Wielu z nich dziś, po trzydziestu latach, nadal

⁶ K. W o d y k: *Miasto w procesie transformacji...*

prowadzi aktywne życie turystyczne i kieruje głównie turystyką górską i rowerową wśród dorosłych i młodzieży szkolnej. Zespół zapalonych i kompetentnych przewodników prowadzi trudną edukację regionalną wśród młodzieży, organizując rajdy górskie i po ziemi jastrzębskiej, szlakiem Więźniów Oświęcimskich czy też szlakiem pierwszego szefa PTTK Jerzego Fudzińskiego. Wspomnieć jeszcze należy o Towarzystwie Miłośników Ziemi Jastrzębskiej. Jego działalność jest trochę fasadowa i ogranicza się do inspiracji interesujących wydawnictw regionalnych i okazjonalnych imprez „niby integrujących” społeczność miasta, ale bez większych efektów wśród społeczności jastrzębskiej.

W pierwszych latach odczuwało się konkurencyjne oddziaływanie Wodzisławia i w mniejszym stopniu Rybnika – miast większych i mających większą siłę przebicia w zdobywaniu inwestycji towarzyszących górnictwu. Dotyczyło to inwestycji poprawiających komunikację, np. dworzec PKS wybudowano w Wodzisławiu, a miał zapewniać połączenia autobusowe mieszkańcom Jastrzębia. Także bardzo trudno było dobić się o nowe szkoły ponadpodstawowe i placówki kulturalne.

Dopiero po okresie transformacji społeczno-politycznej, po 1990 roku, utworzyły się władze samorządowe, liczące się z opinią społeczną, dostrzegające problemy wzrastającego bezrobocia, konieczność poprawy zdegradowanego środowiska, poprawy warunków edukacji, warunków życia i podejmujące działania zaradcze. Podkreślam, że są to inicjatywy władz, bo może z wyjątkiem samorzutnie zorganizowanej grupy drobnych kupców i handlowców, broniących się przed dominacją supermarketów, nie widać po stronie samych mieszkańców chęci do włączenia się w rozwiązywanie problemów miasta. Nawet w wysoko ocenianym zrywie górniczej „Solidarności” w 1980 roku trudno dostrzec motyw autentycznej solidarności międzyludzkiej i bezinteresowności, szczególnie gdy pamięta się, a teraz czyta, o kłótniach, pomówieniach i wzajemnych oskarżeniach przywódców strajku. Często były postawy roszczeniowe, które i teraz się ujawniają, np. w czasie znanych protestów górniczych przed gmachem Sejmu w Warszawie. Trudno powiedzieć, czy są to dowody rzeczywiście zdeterminowania górników, czy też akcje są współorganizowane z działaczami związkowymi.

Zaskakujące okazały się postawy mieszkańców Jastrzębia w czasie ostatnich wyborów do parlamentu i w pierwszej turze wyborów prezydenckich. Na Górnym Śląsku, szczególnie w okręgach w GOP-ie, wygrała Platforma Obywatelska i kandydat Donald Tusk, natomiast w Jastrzębiu: Prawo i Sprawiedliwość i Lech Kaczyński. Mieszkańcy Jastrzębia, podobnie jak mieszkańcy regionów wschodnich i południowo-wschodnich, opowiedzieli się za Polską konserwatywną, za Polską popieraną przez księdza Tadeusza Rydzyka. Tak więc wyniki wyborów jednoznacznie wskazują, że mentalność mieszkańców i ich wzorce wartości są dalej takie same jak w regionach, z których większość z nich pochodzi.

Wspomniany na początku gwałtowny spadek liczebności mieszkańców miasta musi mieć jakieś przyczyny. Wizyta na cmentarzu komunalnym potwierdziła

wstępne obserwacje – w mieście ubywa przede wszystkim emerytów. W części cmentarza, w której chowano osoby dorosłe, z dwustu nagrobków mężczyzn zmarłych w latach 1988–2004 i z dwustu nagrobków kobiet z tego samego okresu odnotowano rok urodzenia i rok zgonu. Okazało się, że przeciętna długość życia mężczyzn wynosiła 54,45 lata, a kobiet – 61,83. Średnia długość życia mężczyzn w Polsce to około 70 lat, a kobiet – 77 lat. Wśród pierwszych pochowanych osób więcej było mężczyzn, ale jest to obserwacja niepoparta liczbowo. Policzenie nagrobków w poszczególnych kwaterach wskazywało, że częściej kryły one mogiły mężczyzn niż kobiet.

Dwudziestoparoletni mężczyźni, którzy w początkach lat siedemdziesiątych przyjeżdżali do Jastrzębia, teraz po osiągnięciu wieku emerytalnego, po sprzedaży mieszkania lub pozostawieniu go dorosłym dzieciom, wyjeżdżają w rodzinne strony. Dotyczy to nie tylko górników, można wymienić liczne przykłady nauczycieli, lekarzy, którzy także opuścili miasto. Ze względu na brak perspektyw, brak miejsc pracy nie wraca duży odsetek młodych ludzi, którzy pokończyli studia w innych miastach, siedzibach uczelni.

Byli górnicy, mieszkańcy Jastrzębia, po przejściu na emeryturę wyjeżdżają do stron rodzinnych, bo tu nie znaleźli swojej małej ojczyzny. Małą ojczyzną jest Jastrzębie dla mieszkańców dzielnic peryferyjnych: Boryni, Bzia, Ruptawy i Moszczenicy, jest nią także dla młodego pokolenia, które tu się urodziło lub przynajmniej tu spędziło swoje dzieciństwo, tu chodziło do przedszkola i do szkoły. Dopiero teraz powstała szansa na wielopokoleniowe miasto, z ustabilizowaną liczbą dzieci, młodzieży, dorosłych i ludzi starych.

Grzechem pierwotnym należy nazwać zabudowę w postaci 10-piętrowych bloków z tzw. płyty NRD-owskiej – przekształcony pomysł Le Corbusiera. Wszystkie negatywne cechy mieszkańców bloków można tu spotkać. Dominuje poczucie samotności, szczególnie silnie odczuwane przez starszych mieszkańców, którzy dzieciństwo i młodość przeżyli na wsiach i w małych miasteczkach. Emeryci zostają odsunięci na margines życia społecznego. Z kopalniami i innymi instytucjami po zakończeniu pracy zawodowej nic ich nie łączy, zmniejsza się liczba kontaktów interpersonalnych. Powraca tęsknota za rodzinnymi stronami, a powrót do nich staje się głównym celem i motywacją działań po przejściu na emeryturę.

Młode pokolenie, tu urodzone, nie widzi nic złego w tym, że można większość czasu spędzać na klatkach schodowych, niszczyć, brudzić, a nieraz także planować i realizować przestępcze pomysły. Nuda i bezrobocie – dwie przyczyny frustracji – to największy problem młodych. Jak temu zapobiec? Jednym ze sposobów jest delikatne stymulowanie mody na sport. Przykłady pozytywnych skutków są już widoczne – pełne młodzieży lodowisko w dzielnicy Zdrój, pełne piłkarzy boisko ze sztuczną murawą przy Szkole Podstawowej nr 10, pełne autobusy młodzieży wyjeżdżające na rajdy organizowane przez PTTK. Ogromną popularnością cieszyły się dwa kolejne konkursy ortograficzne organizowane od

niedawna z inicjatywy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Charytatywnego, w których brali udział i młodzież, i dorośli. Jest także coś dla osób z ostatniej grupy wiekowej – niezwykła popularność zajęć i wykładów na Uniwersytecie III wieku. W grupie słuchaczy dominują kobiety i to raczej z wyższym lub przynajmniej średnim wykształceniem.

Co już zrobiono i co należy jeszcze zrobić, by miasto było porównywalne z innymi starymi miastami Górnego Śląska, to temat do dyskusji. Warto jednak przypomnieć niektóre ustalenia ze strategii dla miasta z 1998 roku, wnioski zespołu pracującego pod kierunkiem prof. dr. hab. Floriana Kuźnika. Mocne strony Jastrzębia to: położenie przygranicze; bogate zasoby naturalne węgla kokującego; bogactwo flory i fauny; dobra infrastruktura energetyczna, wodno-ściekowa i komunikacyjna; młoda i mobilna społeczność zdolna do podejmowania ryzyka. Słabe strony: duży udział populacji z podstawowym i zasadniczym wykształceniem; braki kadrowe w biznesie i administracji; niski stopień wewnętrznej integracji społeczności miasta; niedostosowanie potencjału edukacyjnego do wielkości miasta; nieukształtowana strefa centralna miasta, brak tradycji ośrodka administracyjnego i historycznego układu urbanistycznego; monostruktura gospodarcza, dominacja górnictwa węgla kamiennego w gospodarce miasta i na rynku pracy.

W strategii nie wyróżniono specjalnie strefy centrum i sołectw otaczających wianuszkiem nowe miasto. Strefy te dalej funkcjonują samodzielnie, tylko nieliczni młodzi z centrum budują się na obrzeżach miasta. Sołectwa tworzą bogate, tradycyjne, dobrze zorganizowane społeczności, z kościołem i szkołą w środku, a bloki stanowią zbiorowiska setek nieznających się, mijających się obojętnie ludzi – „samotnych w tłumie”. I chyba tylko najmłodsze pokolenia przyzwyczajają się do takiego stanu rzeczy.

The picture of Jastrzębie Zdrój in the last five decades

Summary

The centenary of 1859–1995 period played an important role in the history of Jastrzębie Zdrój as the small city with 5 thousand inhabitants was a health resort with a wide range of health procedures. Five mines were established since the sixties of the last century within the city borders and its neighbouring areas and in 2001 the city exceeded 100 000 inhabitants. Its geographical setting and natural environment is more than unusual. The estate standard is also high despite of the fact that most of the flats is in the block of flats so called grand plate. Unfortunately, the percent of autochthons is low and after retiring part of the retired minors returns to the places of their family origins. These are mostly Northeast territories of Poland. Those who stay in Jastrzębie can be characterised by the type of regional mentality, which is connected with conservative politi-

cal views and religiousness. Jastrzębie Zdrój is 'a small homeland' for the inhabitants of the suburban districts, former independent villages, which after 1975 were included to the city. Out of all the inhabitants of the city centre only the young generation identifies themselves with the city and plans to live their lives there.

Die Stadt Jastrzębie Zdrój in den letzten 50 Jahren – eine Charakteristik

Z u s a m m e n f a s s u n g

Für die Geschichte der Stadt Jastrzębie Zdrój (dt. Bad Jastrzemb) war der Zeitraum von 1859 bis zum 1995 von besonderer Bedeutung, denn das fünftausend Einwohner zählende Städtchen erfüllte dann die Funktion eines bedeutenden Kurortes, das zahlreiche Sanatoriumsdienstleistungen erbrachte. Ab den 60. Jahren des vorigen Jahrhunderts entstanden in den Stadtgrenzen und in der nächsten Umgebung fünf Steinkohlebergwerke und im Jahre 2001 zählte die Stadt schon über hunderttausend Einwohner. Die geographische Lage und die Naturverhältnisse von Jastrzębie Zdrój sind überdurchschnittlich und der Wohnungsstandard ist auch hoch, obwohl sich die meisten Wohnungen in den sog. Betonplattensiedlungen befinden. Leider nur die wenigen Einheimischen bleiben in der Stadt, im Ruhestand kehren die meisten pensionierten Bergleute in ihre Heimat zurück. Das sind vor allem Gebiete im Nordosten Polens. Die Mentalität von den in Jastrzębie Zdrój verbliebenen Einwohnern ist für ihr Heimatland typisch – konservative soziale Anschauungen und fromme Gesinnung. Jastrzębie Zdrój ist für die Einwohner der peripheren Stadtwohnviertel, der früheren selbständigen Dörfer, die nach 1975 an die Stadt angeschlossen worden sind „eine kleine Heimat“. Von Stadtzentrumsbewohnern identifiziert sich nur die junge Generation mit ihrer Stadt und beabsichtigt hier weiter zu leben.